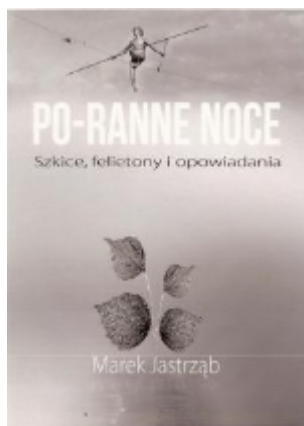


Od autora: Dla niewtajemniczonych: Marek Jastrząb to nasz portalowy OWSIANKO. Autor jest dystrybutorem książki, którą można zamówić tu: marek.jastrzab.ksiazka@wp.pl.



Autor książki: Marek Jastrząb

Tytuł: Po-ranne noce

Kategoria: literatura piękna

Forma książki: własne

Książka na wskroś niezwykła, śmiem twierdzić, że jedyna w swoim rodzaju, prawdziwa perełka, z gatunku takich, po przeczytaniu której odnosi się dogłębne wrażenie obcowania z pisarstwem z najwyższej półki. Nie dzieje się to przypadkowo, jako że Autor, człowiek o ogromnym dorobku literackim, z pełną świadomością jest wysoce wymagający wobec siebie, co z kolei sprawia, że sięgający po tę pozycję muszą wykazać się sporym humanistycznym wyrobieniem, solidną wiedzą ogólną, refleksyjnością, gotowością na intelektualny wysiłek i elastycznością w percepcji słowa pisanego.

Nie jest to bowiem odmóżdżona papka, przypominająca swą tandetną treścią rodzime seriale, nie jest też płytką lekturą, której głównym przesłaniem jest być niewyszukaną rozrywką dla czytelniczego pospólstwa, zadawałającego się byle lichotą, oby czytało się miło, łatwo i bez zbędnych wysiłków mentalnych – proza Marka Jastrzębia to wyzwanie, rzucone tym, dla których żadna, literacka poprzeczka nie będzie za wysoka.

Autor „Porannych nocy” jawi się jako genialny humanista, gatunek niestety wymierający, przenikliwie podpatrujący świat, a czyni to w pełnym napięciu, a więc wchodząc całym sobą w to, co go intryguje, co jest warte zgłębienia, by potem móc podzielić się z czytelnikiem garścią niezwykle celnych przemyśleń, niekiedy wprawiających w osłupienie.

Zadaje wiele trudnych pytań, niezmiennie oscylujących wokół odwiecznej niepewności: kim naprawdę jest człowiek, co go stanowi i określa, czym jest wielowymiarowa wędrówka zwana życiem, jak rozsupłać wielość rzeczywistości, zapętlonych wzajemnym przenikaniem.

Pierwszą część książki stanowi zbiór szkiców, poświęconych czołowym pisarzom literatury polskiej i światowej, takich jak Sienkiewicz, Prus czy Gombrowicz, ale także Proust, Orwell czy Cortazar. Te krótkie formy, pisane błyskotliwym, ciętym językiem ukazują nam niezwykłych twórców w kontekście ich życia, charakterów, osobowości, całej otoczki zewnętrznej, jaka towarzyszyła ich twórczym zmaganiom, co daje pełen obraz symbiozy artysty z tym, z czego jego sztuka wypływała i jaki miała wydzźwięk w życiu prywatnym.

Cechą wspólną opisanych tu pisarzy jest ich różnorodność, ale wpisana w bycie jednostką niepokorną,

ciągle poszukującą, posiadającą wieczny niedosyt tego, co czyni los człowieczy nieprzeniknioną materią, a zatem godną poświęcenia życia, by ułożyć przedziwne puzzle.

Sposób uchwycenia każdej z postaci wyśmienicie ukazuje możliwości obserwacyjne Autora, bawiącego się z najwyższym kunsztem literą pisaną, i z analitycznym zmysłem potrafiącego wydobyć „esencję” tego, kim poszczególni artyści byli i co stanowiło jądro ich oryginalności.

Przemyślenia wiele wnoszą do ogólnej wiedzy posiadanej na temat powyższych postaci, a liczne nieznanne ciekawostki, czynią z nich barwną plejadę literackich ekscentryków.

Prawdziwym rodzyńkiem jest szkic na temat Henri Bergsona, patrona dwudziestowiecznego irracjonalizmu, czy ten, traktujący o stosunkach Irzykowskiego i Boya, napisany z godnym podziwu rozmachem.

Druga część książki to szereg krótkich, zbitych w sobie jak pocisk, felietonów, niezwykle celnych w całej swej praktycznej roli: otóż właśnie w nich Marek Jastrząb bezwzględnie, aczkolwiek z wrodzonym dystansem do świata, rozprawia się z tym, co go boli w naszej, polskiej współczesności, w kulturze i sztuce, jak również w tym, co w nas drzemie, teraz, kiedy wszechobecnym stało się chamstwo, pycha, zarozumiałość, głupota, niskopienność potrzeb duchowych, oddalenie się człowieka od człowieka, w końcu oszustwo, jakim jest internetowe życie „towarzyskie”, nędzna namiastka realnych, prężnych zdrowymi sokami kontaktów.

Wysublimowany sarkazm i przewrotny humor uzupełniają poczynione spostrzeżenia, wykwitnie podane językiem barwnym, finezyjnym, niepoślednim, będącym od lat logo Autora, który jak nikt nie przepuści okazji, by obnażyć wszelkie niedoskonałości polskiego grajdołka, a czyni to w sposób iście mistrzowski i dosadny, drogą krytyki, nie krytykanctwa.

Nie mamy zatem smętnego, wątrobianego biadolenia, a próby wejścia „w głąb” wziętych na paletę kwestii przekonają najbardziej sceptycznych obserwatorów, jako że Autor ma wielki dar przekonywania, co w połączeniu z trafnością konkluzji daje obraz realny i rzeczywisty.

W opowiadaniach dostajemy nagą prawdę o dzisiejszym człowieku, o jego zagubieniu we współczesnym świecie, o walce z samym sobą, o tym, że gdzieś, obok, upływa bezlitośnie czas, kradnąc nam kolejne miesiące i lata, pozostawiając wieczną zagadkę: dokąd zmierzamy i po co istniejemy.

Mamy tu więc historie małych lub większych ludzkich dramatów, treści filozoficzne, uniwersalne, ale też utwory, tchnące zdrowym, soczystym absurdem, lekkie, smakowite groteski, napisane ze swadą i bezbłędnym zmysłem obserwacyjnym oraz niepospolitym poczuciem humoru – lektura stojąca w dzikiej opozycji do zalewu żalosnych gniotów, pretendujących do miana literatury, a faktycznie będących wypełniaczami sklepowych półek.

Bo i tu Marek Jastrząb daje pokaz pisania co się zowie: świetna, idealna wręcz polszczyzna raduje, a kontakt z nią staje się najwyższą przyjemnością, i nawet abstrahując od tematu utworu, samo bycie wśród słów Autora jest już niezwykłym przeżyciem.

Ponadto opowiadania te swoją doskonałą architekturą kompozycyjną zdają się przypominać idealny świat operacji matematycznych: każde słowo zna własne miejsce w szeregu.

Czytanie tej prozy winno być obligatoryjnie zalecane tym, którzy chcą się nauczyć świetnie posługiwać piórem i posiadać umiejętność przelewania swych myśli tak, by były czytelne.

Reasumując, po książkę sięgną prawdziwi koneserzy wyśmienitej prozy, jak i miłośnicy pisania mocno osadzonego w życiu, traktującego o szeroko pojętym człowieczeństwie, próbującego odnaleźć odpowiedzi na pytania egzystencjalne, ponadto ci, którzy kochają krótkie, wyraziste formy z jasno zarysowanym problemem, ukazany bez retuszy i z niezwykłą szczerością. Bowiem Autor jest przede wszystkim szczerzy wobec siebie, to własną osobę przelewa na kartki „Porannych nocy”, dając nam poznać, co mu od lat w sercu gra i czym żyje jego wyobraźnia, bowiem to, co zawiera jego dzieło, to swoista forma świato-

poglądu, wyraz indywidualnej koncepcji i widzenia rzeczywistości.

A jest ona niezgłębiona, gdyż czytając każdy nowy utwór, odkrywa się kolejne wcielenie Marka Jastrzębia, pisarza niepokornego, nieokiełznanego, nieco szalonego, profesjonalistę, synonimu dobrego tekstu i artyzmu.

W jego świecie na pewno nie grozi literacka nuda, a to wielki atut.

Michał "Mike" Majewski

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

mike17, dodano 10.11.2014 10:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.